

Barbara Czardybon
Kraków

Doświadczenia marburskie Władysława Tatarkiewicza i Borysa L. Pasternaka

Wstęp

W 2010 r. obchodziliśmy 30. rocznicę śmierci Władysława Tatarkiewicza (1886–1980). W tym samym roku minęło również pięćdziesiąt lat od śmierci Borysa L. Pasternaka (1890–1960).

Niniejszy artykuł poświęcony jest marburskim studiom Tatarkiewicza i Pasternaka, szczególnie zaś zasadom i praktykom badawczym panującym ongiś w Marburgu. Marburski okres w życiu i twórczości zarówno wybitnego Polaka, jak i uznanego Rosjanina wciąż nie jest w wystarczającym stopniu znany. Głównym źródłem bibliograficznym proponowanego uwadze czytelnika artykułu są Tatarkiewicza wypowiedzi wspomnieniowe, tj. *Zapiski do autobiografii*, a także *Przedmowa* do spolszczonej dysertacji *Die Disposition der Aristotelischen Prinzipien*, która – w opinii Jerzego Pelca – stanowi:

[...] arcydzieło zwyczajności słowa, zrodzonej z kunsztu myślenia. Szczerą i skromną relacją o studiach w Marburgu, o mieście uniwersyteckim sprzed pierwszej wojny światowej, o profesorach i kolegach, o ówczesnej tamtejszej filozofii wzruszy bezpośredniością i zachwyci polszczyzną każdego czytelnika, nie tylko miłośników literatury pamiętnikarskiej. Każdy też czytelnik zdumieje się naturalnością, prostotą, zwięzłością i jasnością, z jaką przemawia mądrość długiego życia¹.

Warto dodać, że wspomnienia Tatarkiewicza dotyczące Marburga ukazały się także w wersji niemieckojęzycznej². Omawiając zaś zajęcia, plany i rozmyślenia Pasternaka, wykorzystamy jego marburską korespondencję, twórczość poetycką

¹ J. Pelc, *Książka Władysława Tatarkiewicza o filozofii Arystotelesa*, „Nowe Książki”, 23 (1978), s. 53.

² Zob.: W. Tatarkiewicz, *Erinnerungen eines Philosophen an Marburg*, przeł. K. Sauerland, „Alma Mater Philippina”, cz. 1: *Sommer-Semester 1980*, s. 24-26; cz. 2: *Winter-Semester 1980/81*, s. 25-27.

oraz prozę autobiograficzną. Szczególną uwagę skupimy na *Liście żelaznym* (1931), o którym Zygmunt Zbyrowski pisze następująco:

Utwór ten jest ważnym źródłem naszej wiedzy również o życiu duchowym, uczuciowym i intelektualnym poety. Dominuje w nim nie tyle wspomnienie o faktach, ile towarzyszących im refleksjach. Jest to zatem przede wszystkim duchowa autobiografia poety, spojrzenie na własną młodość z perspektywy kilkunastu lat. Ważna jest towarzysząca wspomnieniom o własnych przeżyciach relacja o atmosferze intelektualnej i artystycznej tamtych czasów w Moskwie i Marburgu, w Rosji i w Niemczech. Pasternak jawi nam się jako nie tylko aktywny uczestnik życia kulturalnego liczących się środowisk, lecz również wnikliwy i krytyczny świadek, obserwator i komentator swoich czasów³.

Wskazując kilka płaszczyzn oddziaływania Marburga na osobowość i poglądy Tatariewiczza oraz Pasternaka, zaakcentujemy podobieństwo losów i doświadczeń składających się na światopogląd polskiego i rosyjskiego myśliciela.

W przypadku Polaka o wyjeździe na studia do Marburga zdecydował właściwie przypadek. W zgodzie z duchem końca XIX stulecia ojciec planował dla młodego Władysława zawód inżyniera. Ten jednak nie dostał się na politechnikę. Otwarcie przyznawał, iż nie bardzo wtenczas wiedział, co ma studiować. Dlatego też w roku 1903 (tymczasowo) zapisał się na prawo. Studiował je jednak tylko półtora roku. W 1905 r. doszło bowiem do głośnego wiecu w auli Pałacu Kazimierzowskiego Uniwersytetu w Warszawie. Studenci domagali się polonizacji swojej uczelni. Wśród młodzieży protestującej wobec postępującej rusyfikacji szkolnictwa znalazł się sam Tatariewicz. Podzielił los innych wiecujących – zatrzymany przez policję carską, został skazany na wydalenie z uczelni i pozbawiony praw studiowania we wszystkich uczelniach cesarstwa rosyjskiego. Jedynym wyjściem dla polskiego studenta okazała się edukacja za granicą. W podróży poza granice ojczyzny towarzyszem był mu Władysław Korniłowicz (1884–1946), późniejszy ksiądz, znany działacz katolicki w okresie międzywojnia. Początkowo wydawało się, iż afera szybko przycichnie i będzie można wrócić na studia do Warszawy. Tatariewicz studiował najpierw w Szwajcarii. W Zurychu słuchał wykładów z filozofii, psychologii, historii, antropologii, biologii. Powrót do kraju był jednak wciąż niemożliwy. Polak zdecydował się na studia filozoficzne. Miejscem jego dalszych studiów był Berlin (1905–1907)⁴. Przebywając w Berlinie, został zachęcony przez kolegę do wzięcia udziału w gościnnym wykładzie profesora z Marburga. Wystąpienie ocenił jako wybitne i inspirujące, w następstwie czego powziął decyzję o wyjeździe:

³ Z. Zbyrowski, *Borys Pasternak. Życie i twórczość*, Wydawnictwo Ucelniane WSP, Bydgoszcz 1996, s. 39. W *Szkicu do autobiografii* (1957) marburskiemu okresowi Pasternak poświęcił zwięzłą wzmiankę: „Połowę 1912 roku, wiosnę i lato spędziłem za granicą. Okres naszych ferii uniwersyteckich przypada na Zachodzie na semestr letni. Semestr ten spędziłem na starodawnym uniwersytecie w Marburgu” (B. Pasternak, *Szkic do autobiografii*, w: *idem*, *Drogi napowietrzne i inne utwory*, przekład i wstęp S. Pollaka, Czytelnik, Warszawa 1973, s. 76).

⁴ Por. C. Głombik, *Obecność filozofa. Studia historycznofilozoficzne o Władysławie Tatariewiczzu*, Katowice 2005, s. 11-16.

Pewnego dnia namówił mnie kolega, by pójść na gościnny wykład profesora przyjezdnego z prowincji; nie znałem ani tematu, ani nazwiska prelegenta, ale namówiony, poszedłem. Prelegentem okazał się profesor z Marburga [Hermann Cohen – B. Cz.], wykład był doskonały i pobudzający. A gdy ponadto dowiedziałem się wiele pociągających rzeczy o samym prowincjonalnym Marburgu, pomyślałem sobie, że jest to właśnie to, co (!) mi potrzeba. I po Wielkiejnocy 1907 na letni semestr wyjechałem do heskiego Marburga. Zostałem tam trzy lata, aż do doktoratu⁵.

Tatarkiewicz w *Philippinie* immatrykułował się 11 maja 1907 r., a kres jego pobytu w malowniczym miasteczku został odnotowany w tej samej księdze immatrykulacyjnej 14 marca roku 1910.

Studiował więc filozofię w latach, które w historii Uniwersytetu Marburskiego oraz w historii filozofii niemieckiej i powszechnej związane były z działalnością marburskiej szkoły filozoficznej, czy też – ze względu na jej ideową orientację – marburskiego neokantyzmu. Szkoła miała już za sobą czas rozkwitu i najważniejszych wystąpień jej twórców, z wolna zbliżała się ku schyłkowi, którego początek zwykło się wiązać z rokiem 1912, ale tracąc na znaczeniu lokalnie, zyskiwała je ciągle na zewnątrz, pozostawała obecna w światowym ruchu filozoficznym [...]. Dla studiujących, zwłaszcza dla przybyszów z innych krajów, była pociągającym ugrupowaniem filozoficznym, ponieważ proponowała myślenie radykalne, wymagające, a zarazem dobrze zorganizowane⁶.

Marburskie studia uwieńczone zostały obroną rozprawy doktorskiej. Praca dotyczyła podstaw filozofii Stagiryty (384–322 p.n.e.), a złożona i opublikowana została w roku 1910.

Także wyjazd Pasternaka do Marburga stanowił efekt spotkania i rozmowy ze szczególnie bliską mu osobą. Początkowo Rosjanin studiował prawo. Wybór kierunku studiów nie był jednak gruntownie przemyślany. Zupełnie nie odpowiadał on zainteresowaniom młodzieńca. Już wtedy bardziej zajmował go problem miejsca i roli sztuki w życiu oraz losy jednostki ludzkiej; sztuka była dlań najwyższą formą działalności człowieka, której należało poświęcić się bez reszty. Bożyszczem Pasternaka w jego młodych latach był znany kompozytor Aleksander N. Skriabin (1872–1915). To on podsunął Pasternakowi myśl o przeniesieniu się z prawa na filozofię⁷. Borys Leonidowicz wciąż się jednak wahał. Najpewniej dopiero rozmowa na ten temat Leonida Pasternaka (1862–1945) z Lwem N. Toł-

⁵ W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa*, przeł. z niem. I. Dąbska, Warszawa 1978, s. 6.

⁶ C. Głombik, *op. cit.*, s. 20 n. Czesław Głombik zauważa, iż „Tatarkiewicz był ostrożniejszy [niż Jan Łuka-siewicz – przyp. B.Cz.] w posługiwaniu się określeniem szkoła marburska. W swych dwóch najwcześniejszych artykułach z 1911 r. – *Spór o Platona* i *Logika czystego poznania* – zwrotu nie użył. Wprawdzie powoływał się na poglądy marburskich profesorów i informował o ich interpretacji dzieł Kanta oraz nowym odczytaniu nauki o ideach Platona, ale w jego przedstawieniu były to wyniki »grupy filozofów niemieckich, pracujących przy Uniwersytecie w Marburgu«. Kumulowały w sobie pracę »trzech generacji uczonych«: Cohena, Natorpa, Hartmanna – wskazał jeszcze Tatarkiewicz. W opisy te nie wprowadził jeszcze pojęcia szkoły. Posłużył się nim dopiero w recenzjach z 1913 r. i to omawiając prace, które bądź w tytule, bądź układem treści powoływały się na szkołę marburską” (*ibidem*, s. 66).

⁷ B. Pasternak, *List żelazny*, w: *Drogi napowietrzne...*, s. 388.

stojem (1828–1910), do jakiej doszło 30 kwietnia 1909 r., była decydująca dla dalszych losów Borysa⁸.

Pierwszymi zajęciami z filozofii, w jakich udział wziął młody Pasternak na Uniwersytecie w Moskwie, było seminarium poświęcone myśli Davida Hume'a (1711–1776). Prowadzącym seminarium był profesor Gustaw G. Szpet (1879–1937). Podczas seminarium 1 lutego 1910 r. Pasternak wygłosił odczyt pt.: *Sceptycyzm filozoficzny Hume'a*, z którego zachował się brudnopis⁹. Zachowała się również jego praca seminaryjna z roku następnego, napisana na seminarium profesora Grzegorza I. Czełpanowa (1862–1936), prowadzącego zajęcia z dziedziny psychologii i logiki¹⁰. Pasternak sympatyzował z nowoczesnymi, głównymi kierunkami filozofii zachodnioeuropejskiej: intuicjonizmem Henri Bergsona (1859–1941), fenomenologią Edmunda Husserla (1859–1938) oraz neokantowską szkołą marburską. W tej ostatniej pociągały go m.in. samodzielność naukowa i ścisłość myślenia. W *Liście żelaznym* autor wyznaje:

Marburska szkoła filozoficzna [...] pociągała mnie dwiema swymi właściwościami. Po pierwsze, była ona samoistna, przeorywała wszystko do gruntu i budowała na pustym miejscu. Nie podzielała leniwej rutyny przeróżnych „izmów”, które zawsze czepiają się swojej rentownej wszechwiedzy z dziesiątej ręki, zawsze są ignoranckie i zawsze z tych czy innych powodów obawiają się zrewidowania na wolnym powietrzu kultury wieków. Nie ulegając inercji terminologicznej, szkoła marburska zwracała się do prażródeł, to znaczy do autentycznych zapisów myśli, utrwalonych przez nią w dziejach nauki. [...] [S]zkołę marburską interesowało, jak myśli nauka w jej dwudziestopięciowiekowym nieprzerwanym autorstwie, w żywych inicjacjach i wynikach odkryć światowych. Przy takim nastawieniu, jak gdyby autoryzowanym przez samą historię, filozofia na nowo stawiała się mądrzejsza i młodniała nie do poznania, przemieniając się z problematycznej dyscypliny w dyscyplinę prawdziwą, poświęconą problemom, taką, jaką być powinna.

Druga cecha szkoły marburskiej wynikała bezpośrednio z pierwszej i polegała na jej surowym i wymagającym stosunku do dziedzictwa historycznego. Szkole tej obca była obrzydliwa wyrozumiałość dla przeszłości niczym dla jakiegoś przytułku, gdzie kilku starców w chlamidach i sandałach lub też w perukach i kamizelach wygaduje niestworzone brednie [...].

Obie te cechy (samodzielności i historycyzmu) nic nie mówią o treści systemu Cohena [...]. Jednakże obie one tłumaczą jej atrakcyjność. Świadczą o jej oryginalności, to znaczy o tym, jak żywe miejsce zajmuje ona w żywej tradycji jednego z odcinków współczesnej świadomości¹¹.

Ogólny poziom wiedzy na studiach filozoficznych Uniwersytetu Moskiewskiego nie był wysoki. Budziło to w młodych adeptach filozofii chęć zaczerpnięcia inspiracji dla własnych przemyśleń gdzieś indziej. Na uniwersytecie Pasternak zetknął się wśród profesury ze zwolennikami różnych kierunków filozoficznych. Spostrzegł, iż dominantę ich poglądów stanowi eklektyzm. Wówczas sporo czasu

⁸ Д. Маковицкий, *Яснополяские записки*, „Литературное наследство”, 1979, т. 90, кн. III, с. 395 п.

⁹ Zob.: Е.Б. Пастернак, *Борис Пастернак. Материалы для биографии*, Москва 1989, с. 119 п.

¹⁰ Zob.: *ibidem*, s. 149.

¹¹ В. Pasternak, *List żelazny...*, s. 412-414.

poświęcał na samodzielne lektury. Uczestniczył nadto w pracach dyskusyjnych kółek „Musageta”¹². Rosjanin pisze:

Za to filozofią zajmowałem się z niezwykłym zapałem, sądząc, że gdzieś w jej pobliżu znajdę przesłanki przyszłego zastosowania w praktyce. Zakres przedmiotów wykładanych w naszej grupie był równie daleki od ideału, jak i sposób ich wykładania. Była to dziwna mieszanina obumarłej metafizyki z nieopierzoną tendencją oświeceniową. Dla świętej zgody oba te kierunki rezygnowały z resztek sensu, który wzięte z osobna mogłyby jeszcze zachować. Historia filozofii przemieniała się w beletrystyczną dogmatykę, psychologia zaś wyrodniała w lekkomyślną bzdurę na poziomie broszurek.

Młodzi docenci, jak Szpet, Samsonow i Kubicki, nie mogli tego zmienić. Jednakże nie było w tym także wielkiej winy starszych profesorów. Krępowała ich przejawiająca się już i w owych czasach konieczność wykładania popularnie aż do topatologii. Nie docierając wyraźnie do świadomości uczestników, właśnie wtedy rozpoczęła się kampania likwidacji analfabetyzmu. Nieco lepiej przygotowani studenci usiłowali pracować samodzielnie, coraz bardziej przywiązując się do wzorowej biblioteki uniwersyteckiej. Sympatie były podzielone pomiędzy trzy nazwiska. Większość entuzjazmowała się Bergsonem. Zwolennicy getyngeskiego husserlizmu znajdowali oparcie w Szpecie. Wyznawcy szkoły marburskiej pozbawieni byli przewodnika i pozostawieni sami sobie, łączyli się w przypadkowe grupy będące odgałęzieniami tradycji, która szła jeszcze od Sergiusza Trubeckiego¹³.

W przypadku Pasternaka za dostarczenie bezpośredniego impulsu do wyjazdu do innego ośrodka akademickiego odpowiedzialny był Dymitr F. Samarin (1831–1901)¹⁴. Jego opowieści o Marburgu wzbudziły w Pasternaku marzenia o wyjeździe z Moskwy właśnie do Marburga. Wyjazd oznaczał możliwość bezpośredniego kontaktu z czołowymi przedstawicielami popularnej szkoły filozoficznej. Wyjazd Borysa do miasteczka w Hesji w całości pokryty został z oszczędności jego matki. Rosjanin zapoznał się z programem semestru letniego uniwersytetu, zdobył delegację ze swojej *Alma Mater* oraz list polecający do profesora Nicolaia Hartmanna (1882–1950). Swój wyjazd i pobyt w Marburgu Pasternak zaplanował bardzo oszczędnie – zdecydował się na najtańszy środek lokomocji, tj. na pociąg pocztowy z twardym siedzeniem w wagonie z otwartymi przedziałami¹⁵. Pasternak dotarł do Marburga na wiosnę, pięć lat po Tatarkiewicz. Zatrzymał się w hotelu, poleconym przez Samarina, ale od razu rozpoczął poszukiwania innego lokum. I

¹² „Inne musageckie kółko, filozoficzne, zbierało się wtenczas pod kierownictwem F.A. Stiepuna; bywałem w nim bardzo często, aktywnie uczestnicząc w dyskusjach; wśród uczestników, którzy odwiedzali kółko filozoficzne, zapamiętany został młodzieniec B.L. Pasternak (obecnie wybitny poeta)” (А. Белый, *Воспоминания о Блоке*, „Эпопея”, 1923, nr 4, Берлин, s. 169).

¹³ B. Pasternak, *List żelazny...*, s. 404 n.

¹⁴ „But it is just this context of religious philosophy that makes it so paradoxical that Pasternak attributed his decision to go to Marburg to the meeting with Samarin. Indeed, it is difficult to imagine two more mutually exclusive opposites than the scientific philosophy of Cohen’s school and the religious philosophers in Russia at the beginning of the century. All available documents leave no doubt that Russian religious philosophy failed to affect Pasternak in his youth. It attracted his attention only much later, when he started writing *Doctor Zhivago*” (L. Fleishman, *Boris Pasternak. The Poet and His Politics*, Cambridge, Massachusetts, London, England 1990, s. 32).

¹⁵ B. Pasternak, *List żelazny...*, s. 408 n.

jeszcze w dniu swego przyjazdu wynajął pokój na peryferiach miasta, na drugim piętrze domu należącego do pani Ort, wdowy po urzędniku. W wynajmowanym pokoju mieszkał przez cały czas swego pobytu w Marburgu¹⁶.

Marburg. Impresje – studia – jubileusz Hermanna Cohena

Malownicze heskie miasteczko zrobiło na Tatarkiewiczu bardzo dobre wrażenie; wyraźnie różniło się od Zurichu i Berlina.

Nader podobne impresje związane z pobytem w starym, spokojnym miasteczku opisane zostały przez Pasternaka w kilku jego pracach literackich, m.in. w wierszu *Marburg*¹⁷. Rosjanin podzielił zachwyty Marburgiem swoich przyjaciół, którzy odwiedzili urokliwe miasteczko przed nim i przekazali mu bardzo pozytywne wrażenia; zachwyty dotyczyły nie tylko malowniczego położenia miasta nad rzeką Lahn, ale też tradycji historyczno-kulturalnych okolicy. Jedną z prac, w których zostały przywołane marburskie realia, była nowela *Historia pewnej kontroktawy*. Nad nowelą autor pracował w 1916 r. podczas pobytu na Uralu, czyli cztery lata po opuszczeniu Marburga. Praca nie została dokończona. Fabuła utworu została oparta na jego wspomnieniach i wrażeniach związanych z tradycyjnym świętem religijnym i towarzyszącym mu jarmarkiem¹⁸.

Dziewiątego maja przybysz z Rosji zapisał się na letni semestr trzeciego roku studiów. Program przewidywał zajęcia z logiki u Paula Natorpa (1854–1924), z etyki u Hermanna Cohena (1842–1918), a także z historii filozofii nowożytnej u Nicolaia Hartmanna.

Osiemnastego maja Pasternak wziął udział w uroczystościach immatrykulatoryjnych, a od 26 rozpoczął normalne zajęcia. W liście datowanym na 21 czerwca pisał do brata o pozytywnym odbiorze jego referatów na seminariach prowadzonych przez profesorów: Hartmanna i Natorpa. U pierwszego z wykładowców mówił na temat Gottfrieda Wilhelma Leibniza (1646–1716)¹⁹, a u drugiego referował *Logikę* Cohena. Hartmann zmusił Pasternaka do opracowania dodatkowego referatu na temat filozofii Leibniza. Na początku lipca Rosjanin wygłosił referat na seminarium profesora Cohena. Wystąpienie wywołało żywą dyskusję, profesor

¹⁶ Do Marburga Pasternak wrócił na początku lutego 1923 r. Przebywając wraz z żoną kilka miesięcy w Berlinie, pojechał na dwa dni do miasta, w którym niegdyś studiował. Podczas krótkiego pobytu w Marburgu Pasternakowie zamieszkali u pani Ort. Wdowa w dalszym ciągu wynajmowała pokoje gościnne i z córką była swym zagranicznym gościom niezwykle rada (zob. *ibidem*, s. 461 n).

¹⁷ Napisany w 1916 r. duży wiersz był przez autora wielokrotnie przerabiany. W ciągu 40 lat powstało aż 5 redakcji. Por.: Z. Zbyrowski, *op. cit.*, s. 36-38.

¹⁸ Por.: *ibidem*, s. 27.

¹⁹ W latach uniwersyteckich Pasternak planował napisać rozprawę doktorską na temat myśli filozoficznej Leibniza. Zob.: S. Dorzweiler, *Boris Pasternak und Gottfried Wilhelm Leibniz*, [w:] Pasternak-Studien. 1. Beiträge zum Internationalen Pasternak-Kongreß 1991 in Marburg, München 1993, s. 25-31; *idem*, *Boris Pasternak und die deutsche Philosophie*, [w:] Boris Pasternak und Deutschland, (ed.) S. Dorzweiler et al, Kassel 1992, s. 25-37.

wyraził wyrazy zadowolenia i poddał studentowi pomysł pracy nad kolejnym tematem. Co więcej, zaszczycił później zdolnego Rosjanina zaproszeniem na niedzielny obiad. Rozumiejąc wagę gestu, student odrzucił jednak zaproszenie marburskiego mistrza²⁰.

Studia w Marburgu Tatarkiewicz odbył w duchu filozoficznej szkoły marburskiej: w pierwszym roku studiów czytał Platona, w drugim – Immanuela Kanta, w trzecim zaś stanął przed problemem określenia tematu własnej pracy doktorskiej. Profesor zaproponował wówczas Tatarkiewiczowi, by ten napisał rozprawę o Arystotelesie, niezbyt trafnie oceniając przydatność takiej dysertacji w Polsce²¹. *Philippina* (Philipps-Universität Marburg an der Lahn) oferowała wykłady i ćwiczenia zróżnicowane pod względem tematycznym. W większości zajęcia prowadzone były przez twórców filozoficznej szkoły marburskiej – Cohena i Natorpa. Zrazu Polak uczestniczył w wykładach obu profesorów, z czasem jednak ograniczył się do uczestnictwa w zajęciach prowadzonych przez Cohena, „bo – jak wyznał – wykład Natorpa, monotony, źle wygłaszany, nudził mnie; wybitnego uczonego wolałem czytać niż słuchać”²².

W niemieckim ośrodku studiów filozoficznych rozwijano pewien szczególny typ filozofii. Typ ten celnie charakteryzuje Czesław Głombik, pisząc, iż:

[...] była to filozofia, którą cechował spekulatywny rozmach nad podstawami procesów poznawczych, której właściwe były spiętrzone abstrakcyjne struktury pojęciowe, za pomocą których dochodzono możliwości prawomocnego uprawiania metafizyki, pełna także interpretacji i reinterpretacji transcendentalizmu łączonego z poszukiwaniami „nowych ontologii”, mających odbudować pozycję filozofii jako nauki²³.

O filozofii marburczyków podobnie wypowiada się Przemysław Parszutowicz:

Filozofia ta była jednak wyjątkowo trudna i hermetyczna. Cohen i Natorp realizowali określony z góry program badań, oparty na historycznej i systematycznej analizie najbardziej doniosłych „faktów nauki”, jakie miały miejsce w dziejach ludzkiego rozumu i na inspirowanej filozofią Kanta próbie rekonstrukcji warunków ich możliwości. Efektem tego były bardzo wnikliwe i gruntowne studia historyczne poświęcone przede wszystkim klasykom filozofii i nauki – począwszy od Parmenidesa, przez Platona, Kartezjusza, Leibniza, Kopernika, Newtona, Kanta, aż po filozofów i fizyków współczesnych szkole marburskiej. Studia te z kolei owocowały dziełami systematycznymi, usiłującymi uchwycić i określić logiczną strukturę poznania w ogóle. Filozofia taka była, co prawda, bardzo precyzyjna, spójna metodologicznie i efektowna, jednak [...] radykalna w swych rozwiązaniach,

²⁰ E.Б. Пастернак, *op. cit.*, s. 151-162.

²¹ Por.: W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa...*, s. 10.

²² W. Tatarkiewicz, *Zapiski do autobiografii*, w: T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 125.

²³ C. Głombik, *W kręgu marburskich przyjacieli. Władysław Tatarkiewicz i Nicolai Hartmann*, w: J. Filek, K. Sosenko (red.), *Poznać człowieka. Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte urodziny Profesora Adama Węgrzeckiego*, Kraków 2007, s. 287.

dość jednostronna, bo właściwie w swej warstwie teoretycznej zredukowana do teorii poznania²⁴.

Pozycja marburskiego neokantyzmu pozostawała nienaruszona głównie za sprawą niezmiennego dwuosobowego kierownictwa, programowo odcinającego się i zupełnie niezważającego na to, co nie odpowiadało głoszonemu przez nich idealizmowi:

Studując w Marburgu, łatwo było o złudzenie, że istnieje jedna tylko filozofia, a w każdym razie jedna tylko prawdziwa, ta marburska. To, co się poza nią w Niemczech i na całym świecie działo, profesorowie uważali za błąd i nie interesowali się tym²⁵.

Studia nad historią filozofii prowadzoną przez mistrzów marburskich i ich studentów obejmowały wyłącznie tych filozofów, którzy uważani byli za ideowych poprzedników szkoły. Byli to: Parmenides z Elei (ok. 540–ok. 470 p.n.e.), Platon, Kartezjusz (1596–1650), Leibniz i Kant. Filozofią współczesną w Marburgu nikt się nie zajmował.

Doktrynalne zamknięcie szkoły marburskiej wraz ze skrajnie zdecydowanymi poglądami jej mistrzów zostało odnotowane także przez Borysa Pasternaka w jednym z listów, jaki wysłał z Marburga do swoich rodziców:

Dziwna i straszna jest świadomość, że kolejnym słupem za Platonem i Kantem, wbitym na cały świat i na wieki okazuje się właśnie ta zadymiona sala wykładowa, ten właśnie cudowny, zawity i jasny w swym natchnieniu starzec, który nawet sam drży wstrząśnięty zdziwieniem z powodu tego uderzającego cudu, że historia była niezrozumiała przed nim, że te stulecia szczelnie zapełnione żywotami, miriadami świadomości, miriadami myśli tak bardzo milczą tam, gdzie jego olśniewa jasność²⁶.

Tatarkiewicz zawdzięczał profesorom z Marburga sposób traktowania własnych zadań badawczych, tj. zajmowanie się wybranym tematem, nie zaś nagromadzoną wokół niego literaturą. Była to odwaga „analizowania wielkich myślicieli, odszukiwania istoty ich poglądów”²⁷. Od marburskich mistrzów przejął Tatarkiewicz sposób przekazywania myśli. Zetknięcie z myślą marburezyków w przypadku Tatarkiewicza sprzyjało pracy nad własnym, odmiennym światopoglądem filozoficznym; marburskie studia umożliwiły mu przede wszystkim „osiągnięcie wartości najcenniejszej, wykraczającej poza poglądy oraz rozwiązania marburskich mistrzów i doktrynalne dążenia neokantyzmu: dojrzałego samookreślenia systematycznie rozwijanych filozoficznych problemów”²⁸. Tatarkiewicz stale pozostawał poza neokantyzmem marburskim.

²⁴ P. Parszutowicz, *Tatarkiewicz i szkoła marburska*, w: W. Tatarkiewicz, *Szkoła marburska i jej idealizm* (w setną rocznicę marburskiej dysertacji Profesora Władysława Tatarkiewicza), red. P. Parszutowicz, Kęty 2010, s. 8 n.

²⁵ W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa...*, s. 7.

²⁶ Е.В. Пастернак, *op. cit.*, s. 153.

²⁷ W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa...*, s. 12.

²⁸ C. Głombik, *W kręgu marburskich przyjacieli...*, s. 305.

Na przełomie 1911 i 1912 r. w Marburgu podjęto przygotowania do jubileuszu 70-lecia urodzin Hermanna Cohena i jego 37-letniej służby uniwersyteckiej. Mistrz szkoły miał zostać uhonorowany księgą pamiątkową oraz litografią portretu namalowanego przez ojca Borysa Pasternaka, Leonida (1862–1945). Prace nad księgą rozpoczęły się od wymiany listów między uczniami jubilata. Niestety, listy polskiego doktora *Philippiny* w tej sprawie nie są znane. Ale mamy sporo informacji na temat zgłoszonego przezeń tekstu. Ostatecznie na księgę pamiątkową *Philosophische Abhandlungen* złożyły się teksty dwudziestu autorów, w tym Tatarkiewicza²⁹. Były to rozprawy filozoficzne, ale też teksty z tzw. dziedzin pogranicznych. Głównym organizatorem prac nad księgą był Nicolai Hartmann. Wspólnie z Heinzem Heimsoethem (1886–1975) doszedł do wniosku, iż artykuł polskiego kolegi zasługuje na uwagę, skłania do autorefleksji, gdyż wykracza poza standardy marburskiego stylu filozofowania. Rzecz szła przede wszystkim o rehabilitację naturalnego poglądu na świat, czyli ideę zupełnie obcą neokantyzmowi marburskich profesorów:

Nic nie było tak obce neokantyzmowi marburskiemu, jak naturalizm, realizm teoriopoznawczy i powoływanie się na doświadczenie zmysłów, jako źródło wiedzy o świecie przedmiotowym. Wywody Tatarkiewicza nie zmierzały przy tym do zakwestionowania, a tym bardziej do zanegowania dziedziny abstrakcyjnych stosunków poznawczych, sfery „czystego poznania”, czy też rzeczywistości idei, w imię świata codziennego życia. Oddalał jedynie jednostronność ujęć, nie wskazując, kto jest jej reprezentantem. Uwyrażniał myśl, że świat nie może być czymś, co jest nam tylko dane, jak pisał, „wie sie uns als »gegeben« vorliegt”, lecz że jest również konstrukcją poznawczą dającą się rozłożyć na proste dane poznawcze, z których umysł konstruuje przedmiot. Jednostronność ujęć została zniesiona przez dualistyczny obraz świata, a poznawcze podstawy takim rozstrzygnięciom – uznał – dała myśl Kanta. W tym przypadku Tatarkiewicz był bliższy poglądom Filozofa z Królewca niż jego marburscy interpretatorzy³⁰.

Do uroczystego spotkania, w trakcie którego jubilat otrzymał księgę pamiątkową, doszło 4 lipca 1912 r. Aula uniwersytetu wypełniona była po brzegi studentami i gośćmi. Uroczystości zapoczątkował Hartmann, wygłaszając wykład wprowadzający. Na sali zabrakło Tatarkiewicza. Nie było też Heimsoetha. W tym czasie wspólnie wypoczywali na małej oceanicznej wyspie Belle-Ile-en-Mer, niedaleko od wybrzeży Bretanii. Warto zaznaczyć, że Tatarkiewicz uznał później teksty współautorów księgi jubileuszowej za zgodne z wdrożeniami myślowymi przyjętymi w szkole Cohena³¹. Odnośnie do kilku prac stwierdził nawet, że są to teksty na tyle hermetyczne, iż dostęp do nich dla czytelnika niezaznajomionego

²⁹ Zob. W. Tatarkiewicz, *Über die natürliche Weltansicht*, [w:] *Philosophische Abhandlungen*. Hermann Cohen zum 70-sten Geburtstag (4. Juli 1912) dargebracht, Berlin 1912, s. 24-43 (wyd. pol.: W. Tatarkiewicz, *O naturalnym obrazie świata*, przeł. P. Parszutowicz, w: W. Tatarkiewicz, *Szkoła marburska i jej idealizm...*, s. 73-91).

³⁰ C. Głombik, *Obecność filozofa...*, s. 79.

³¹ Por. *ibidem*, s. 294-296.

z myślą panującą w szkole marburskiej jest niemalże niemożliwy³². Z omówienia własnej rozprawki Tatarkiewicz zrezygnował, zaznaczając jednocześnie, iż została już ona omówiona przez Benedykta Bornsteina (1880–1948) na łamach „Ruchu Filozoficznego”³³.

Jak wspomnieliśmy, studenci – a byli wśród nich m.in. Sergiusz L. Rubinstein (1889–1960) i Dymitr O. Gawronski (1883–1949) – planowali wręczyć profesorowi litografię jego portretu. Zgodę na wykonanie dzieła wyraził Leonid Pasternak, lecz czerwcową rozmowa syna portrecisty na ten temat z Cohenem zakończyła się niepowodzeniem. Późniejsze pertraktacje także okazały się bezowocne. Marburski profesor zdecydowanie odmówił zgody na pozowanie. Doszło do pewnych nieporozumień, ale nie miały one negatywnego wpływu na relacje Borysa Pasternaka z profesorem Cohenem³⁴. 4 lipca młody Pasternak uczestniczył w uroczystej kolacji z okazji jubileuszu Cohena, a na drugi dzień przekazał w liście do rodziców:

No, moi drodzy, ależ mieliśmy pijany tydzień! Zaczęło się od mojego referatu: dziś jest pierwsza noc, kiedy położę się przyzwoicie. Wczoraj był bankiet na cześć Cohena. Było uroczyście, ciepło, z natchnieniem, smacznie, jasno, tłoczno, przestroinnie. Trącałem się z nim kieliszkiem. Jego uczeń, Cassirer, wywarł swą mową na mnie tak silne wrażenie, że stało się dla mnie niewątpliwym, dokąd mam wpaść na przyszłe lato, kiedy Cohena nie będzie w Marburgu. Oczywiście do Berlina, do Cassirera, zwłaszcza i z tej racji, że tam przenosi się Cohen³⁵.

Znaczenie epizodu marburskiego

Epizod marburski wzbogacił Pasternaka intelektualnie, pozwolił mu wszakże pogłębić i uporządkować wcześniej zdobytą wiedzę filozoficzną. Ale już w czasie trwania studiów w Marburgu podjął on decyzję o zarzuceniu kariery naukowej. Zrozumiał, że ma umysłowość artystyczną, że jego siła tkwi w wyobraźni. Piętnastego lipca Pasternak przypadkowo spotkał na ulicy Cohena, który zachęcał go do kariery filozoficznej w Niemczech, na co – z uwagi na jego żydowskie korzenie – nie mógłby liczyć w Rosji. Nie potrafiąc wyjaśnić profesorowi prawdziwych zamiarów, powołał się Pasternak na brak środków finansowych niezbędnych dla kontynuacji studiów:

³² Por. W. Tatarkiewicz [rec.:], *Philosophische Abhandlungen. Hermann Cohen zum 70sten Geburtstag (4. Juli 1912) dargebracht. Berlin, Bruno Cassirer; 1912, s. 359*, w: W. Tatarkiewicz, *Szkoła marburska i jej idealizm...*, s. 98.

³³ Zob. B. Bornstein [rec.:], *W. Tatarkiewicz, Über die natürliche Weltansicht (Odbitka z „Philosophische Abhandlungen, Hermann Cohen zum 70 Geburtstag dargebracht”) 1912, str. 24 do 43*, w: W. Tatarkiewicz, *Szkoła marburska i jej idealizm...*, s. 100-101.

³⁴ Е.Б. Пастернак, *op. cit.*, s. 158.

³⁵ *Ibidem*, s. 60.

Ale jakże mogłem mu powiedzieć, że filozofię zarzucam bezpowrotnie, że skończyć ją w Moskwie zamierzam, podobnie jak większość, aby tylko skończyć, a o powrocie do Marburga nawet nie myślę. Powiedzieć jemu, którego pożegnalne słowa przed odejściem na emeryturę poświęcone były wierności wielkiej filozofii, a powiedziane były uniwersytetowi tak, że na ławach, gdzie siedziało wiele młodych słuchaczek, zamigały chusteczki do nosa³⁶.

Trzeciego sierpnia Pasternak otrzymał zaświadczenie potwierdzające zaliczenie przezeń semestru, a 9 wyjechał do Włoch, gdzie przebywała jego rodzina.

Wiedza zdobyta w Marburgu ułatwiła Pasternakowi napisanie pracy dyplomowej i zdanie egzaminów końcowych już u siebie w kraju, w Moskwie. Marburska myśl filozoficzna oddziaływała na jego postawę jako artysty, zapewniła mu swobodę operowania słownictwem z zakresu filozofii. Jako temat własnej rozprawy kandydackiej zaproponował on filozofię teoretyczną Hermanna Cohena. Temat został zaakceptowany przez Radę Wydziału 5 lutego 1913 r., a samą pracę autor przygotował w przeciągu zaledwie trzech tygodni. Konstanty G. Łoks (1889–1956) wyraził przypuszczenie jakoby profesor Czelpanow nie znał i nie rozumiał myśli filozoficznej Cohena; bojąc się zaś ujawnienia własnej ignorancji, pracę Pasternaka przyjął i wysoko ocenił. Dysertacja ta, niestety, zaginęła. Sesja egzaminacyjna trwała od 23 kwietnia do 29 maja 1914 r. Zdawszy dobrze wszystkie egzaminy, 30 maja Rosjanin uzyskał dyplom pierwszego stopnia. Zaświadczenie ukończenia studiów odebrał 7 czerwca. Pasternaka dyplom kandydata filozofii z datą 11 lipca pozostał w uczelnianym archiwum. Nieodebranie dokumentu mogło być wynikiem wydarzeń wojennych i rewolucyjnych, ale równie możliwe, że Pasternak nie przywiązywał do dyplomu i jego odbioru większej wagi³⁷.

W przypadku dysertacji doktorskiej Tatarkiewicz proces recenzji przebiegł niezwykle sprawnie. Należy podkreślić, iż tezy dysertacji nie były dyskutowane ani na zajęciach seminaryjnych, ani na indywidualnych konsultacjach u profesorów. Autor nie rozmawiał na temat własnej pracy także w środowisku koleżeńskim, bo żaden ze studentów nie zajmował się myślą Arystotelesa. Studia Tatarkiewicza były więc w pełni samodzielne³⁸. Tatarkiewicz nie uwzględnił w swojej pracy wyników badań obecnych w obszernej już wówczas filozoficznej i filologicznej literaturze poświęconej Arystotelesowi, co było zgodne z kanonem badawczym neokantystów marburskich. Dwudziestego drugiego listopada 1909 r. Polak złożył gotową rozprawę. Pierwszą złożoną recenzją była – napisana gotykiem – opinia Cohena. U podstaw wysokiej oceny rozprawy Tatarkiewicza tkwiła przede wszystkim samodzielność myślenia polskiego autora. Sformułowania wysoko oceniające dysertację Polaka w innym ujęciu później zostały podjęte przez Natorpa. Cohen ocenił rozprawę jako „wyróżniającą się” i wnosił o dopuszczenie kandydata do egzaminów ścisłych. Warto dodać, że w dokumentacji przewodu znalazła się

³⁶ B. Pasternak, *List żelazny...*, s. 456.

³⁷ E.Б. Пастернак, *op. cit.*, s. 179-182.

³⁸ W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa...*, s. 9.

i trzecia opinia. Została ona złożona przez profesora fizyki, jednocześnie dyrektora Instytutu Matematyczno-Fizycznego i Obserwatorium Astronomicznego Franza Richarza (1860–1920). Do egzaminu doktorskiego doszło 14 grudnia, a zakończył się on ogólnym wynikiem *valde laudabile*. Święta Bożego Narodzenia Tatarkiewicz spędził już w Polsce, a w lutym na krótko powrócił do Marburga. Szesnastego marca wziął udział w uroczystej promocji doktorskiej; otrzymał wówczas gotowe egzemplarze swej pierwszej książki³⁹. Sam Tatarkiewicz podsumowuje:

Tak się skończyły me studia: chaotyczne, przypadkowe, nie kierowane. Dowiedziałem się w ich toku, jak niektórzy filozofowie uprawiają naukę, ale żaden mi nie poradził, jak ja mam ją uprawiać; ani też nie podsunął tematu dalszej pracy. Mych mistrzów marburskich podziwiałem, ale nie miałem najmniejszej ochoty iść ich torem. Skończyłem studia, ale nie zdobyłem programu na przyszłość. Wina była mych profesorów, ale także i moja⁴⁰.

Począwszy od 1910 r. Tatarkiewicz zaczął dzielić się z polskim środowiskiem filozoficznym tym wszystkim, czego doświadczył, co poznał i co gruntownie przemyślał podczas swoich trzyletnich studiów filozoficznych w Marburgu. Tatarkiewicz publikował recenzje, artykuły i autoreferaty przede wszystkim w „Przeglądzie Filozoficznym” i w „Ruchu Filozoficznym”⁴¹. Czesław Głombik zauważa:

O szkole marburskiej zaczął Tatarkiewicz informować bliżej nie w swych najwcześniejszych tekstach, napisanych bezpośrednio po powrocie z Niemiec, lecz dopiero po pewnym czasie – około dwóch-trzech lat, jakie dzieliły go od doświadczeń studenckich – i w dodatku najczęściej tego rodzaju przekazów pomieścił w drobnych tekstach sprawozdawczo-recenzyjnych, także w odczytach. Pewne minimum dystansu czasowego było zapewne pomocne w przejściu od zainteresowań pracami jego marburskich mistrzów do charakterystyki dążeń filozoficznych całego środowiska⁴².

Stosunek polskiego historyka filozofii do poglądów marburskich neokantystów nie był w prosty sposób stosunkiem negatywnym. Niewątpliwie neokantystą nie był. Miał jednak sporo do przekazania o marburczykach. Precyzyjnie rozważał i odnotowywał, za co był wdzięczny marburskim profesorom. Z podobną starannością zdawał raport z tego, co od nich przejął, co na stałe zaciążyło na jego sposobie podejścia do historii filozofii. Marburskim mistrzom zawdzięczał

³⁹ Por. C. Głombik, *Obecność filozofa...*, s. 30-36.

⁴⁰ W. Tatarkiewicz, *Zapiski do autobiografii...*, s. 125.

⁴¹ W. Tatarkiewicz [rec.:], E. Cassirer, *Substanzbegriff und Funktionsbegriff. Untersuchungen über die Grundfragen der Erkenntniskritik*, Berlin 1910, „Ruch Filozoficzny”, 1911(1), nr 1, s. 6b-7b; *idem*, [rec.:], H. Heimsoeth, *Die Methode der Erkenntnis bei Descartes und Leibniz. Erste Hälfte*, Giessen 1912, „Ruch Filozoficzny”, 1912(2), nr 8, s. 156a-b; *idem*, [rec.:], P. Natorp, *Kant und die Marburger Schule*, „Kantstudien”, XVII (1912), „Ruch Filozoficzny”, 1913(3), nr 3, s. 58; *idem*, *Die Disposition der Aristotelischen Prinzipien (Philosophische Arbeiten*, Bd. 4, H. 2), Giessen 1910, „Przegląd Filozoficzny”, 1910(12), z. 3, s. 366-368.

⁴² C. Głombik, *Obecność filozofa...*, s. 54.

„temat pracy, odwagę analizowania wielkich myślicieli, odszukiwania istoty ich poglądów”⁴³. Interesujące, że:

[...] marburczycy w większym stopniu wpłynęli na wykształcanie się zainteresowań historycznofilozoficznych i pierwszych wdrożeń badawczych Tatarkiewicza w tej dziedzinie studiów filozoficznych niż na przyjęcie tez ich własnego programu filozofii. Filozofowie, którzy dali początek jednej z najbardziej znanych doktryn filozoficznych przełomu XIX i XX wieku, pozostawili w kręgu swych wychowanków nie tylko znakomitych młodych filozofów, przynajmniej początkowo zafascynowanych neokantyzmem marburskim, lecz również uczniów, dla których drogą ich filozoficznego i akademickiego życia miała się okazać historia, przede wszystkim historia filozofii⁴⁴.

Poglądy, jakie szerzono w Marburgu, były nader zdecydowane, nie dopuszczały sprzeciwu, nie podlegały żadnej relatywizacji. Studenci *Philippiny* mieli dwa wyjścia: albo przystosować się do panujących poglądów, przystać na bezdyskusyjność własnych tez szkoły, albo odstąpić od poglądów mistrzów z Marburga i wyjechać z urokliwego miasteczka nad rzeką Lahn. Tatarkiewicz pozostał. Błędem byłoby jednak mniemanie, iż zaakceptował on program szkoły. Nie został on bowiem nawet zwolennikiem programu marburczyków. Zdecydował się pozostać w *Philippinie*, bo uznał, że ma do czynienia z myślą poważną i wymagającą. Taka myśl najlepiej służyła zaś indywidualnemu rozwojowi i pomagała w pracy nad własnym, odmiennym światopoglądem filozoficznym⁴⁵. Oddajmy głos Tatarkiewiczowi:

Student filozofii, który się znalazł w Marburgu przystawał do panującego poglądu albo prędko wyjeżdżał. Byłem jednym z tych, co zostali. Nie dlatego, bym powiedział sobie: znalazłem prawdę czy znalazłem siebie. Raczej: znalazłem myśl poważną, niech spróbuję się jej trzymać. Gdybym nie miał za sobą rozproszenia berlińskiego, to stanowczość marburska może nie oddziaływała tak silnie⁴⁶.

W Marburgu polski student zetknął się z idealizmem niedopuszczającym jakichkolwiek odstępstw. Tatarkiewicz „wciąż narzekał na wąski horyzont marburskiej myśli”⁴⁷. Głombik zwraca uwagę na fakt, iż:

[...] brak akceptacji ze strony Tatarkiewicza filozoficznych poglądów Cohena i Natorpa miał u swej podstawy te same przyczyny, które innych wybitnych marburczyków prowadziły do rewizji stanowisk wobec neokantyzmu szkoły marburskiej. Z tą wszakże różnicą, że Tatarkiewicz uniknął etapu przyjęcia idei swych nauczycieli i nie musiał niczego rewidować [...] tymczasem dla innych marburczyków był to proces, odejście od początkowych fascynacji wymagało krytycznego przewyżczenia. I różnił ich cel, do którego zmierzali. Odwrót od neokantyzmu marburskiego był podejmowany w licznych przypadkach – przykładem najwyraźniejszym Hartmann – w imię kantyzmu, powrotu do Kanta wolnego od interpretacyjnych zniekształ-

⁴³ W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa...*, s. 12.

⁴⁴ C. Głombik, *Obecność filozofa...*, s. 57.

⁴⁵ Por. *ibidem*, s. 44 n.

⁴⁶ W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa...*, s. 7.

⁴⁷ U. Sieg, *Aufstieg und Niedergang des Marburger Neokantianismus. Die Geschichte einer philosophischen Schulgemeinschaft*, Würzburg 1994, s. 350 (cyt. za: P. Parszutowicz, *op. cit.*, s. 9).

ceń. Tatarkiewicz natomiast poszukiwał bardziej otwartej koncepcji filozofii, nie poddanej dogmatycznym rozwiązaniom i wychodzącej poza redukcjonistyczne ujęcia jej przedmiotu⁴⁸.

Należy podkreślić, iż epizod marburski nie stanowił przełomu w światopoglądzie Pasternaka. Do ukształtowania podstawowego zrębu poglądów filozoficznych doszło w jego przypadku jeszcze przed wyjazdem do Marburga. Światopogląd Pasternaka stanowił wypadkową rozmaitych oddziaływań, jakim podlegał oraz jego własnych rozważań. Wpływ środowiska zaznaczył się w początkowej fascynacji niemieckim romantyzmem i symbolizmem. Jednakże szybko zrodził się w Pasternaku sceptycyzm wobec filozoficznych przesłanek owych kierunków. Pod tym względem myśl marburczyków mogła sprzyjać umocnieniu krytycyzmu Pasternaka. Wkrótce po powrocie z zagranicy rozpoczął się jego bunt przeciwko symbolizmowi. Wypada zgodzić się ze Zygmuntem Zbyrowskim, utrzymującym, że:

[...] świadomy wybór neokantyzmu jako podstawy światopoglądu miał dla niego znaczenie dyscyplinujące. Pomagał odrzucić irracjonalizm romantyzmu i symbolizmu. Pociągało go w szkole marburskiej badanie zasad, sięganie do źródeł, stosunek do tradycji, w której poszukiwano nowych aspektów, wreszcie szerokie zainteresowanie filozofią kultury⁴⁹.

Motywy neokantowskie w dziełach artystycznych Pasternaka nie odzwierciedliły się jednak w sposób bezpośredni. Dużo wyraźniej elementy poglądów Hermanna Cohena, Paula Natorpa i Ernsta Cassirera (1874–1945) dają o sobie znać w teoretycznych tekstach Pasternaka, a także w dziełach o charakterze autobiograficznym. Pod wpływem neokantyzmu Rosjanin umocnił się w przekonaniu o wyższości poznania artystycznego nad poznaniem naukowym (*sic!*). Poznanie było dlań aktem intuicji artysty. Utrzymywał, iż poznanie naukowe pozwala zbadać wyłącznie powierzchnię zjawiska. Istota rzeczy jest dostępna w poznaniu artystycznym, obudzonym namiętnościami⁵⁰. Ryszard Przybylski zwraca naszą uwagę w kierunku wybitnego przedstawiciela neokantowskiej szkoły badeńskiej, podkreślając wpływ jego myśli na ukształtowanie podstaw estetyki Pasternaka:

Borys Pasternak był samodzielnym interpretatorem teorii poznania H. Rickerta, konsekwentnym neosymbolistą, wywodzącym swe poglądy na sztukę z niezwykle oryginalnych teorii tzw. drugiej fazy rosyjskiego symbolizmu, sformułowanych przez W. Iwanowa i A. Bielego. Pasternak uważał podobnie jak Rickert, że u podstaw teorii poznania tkwi transcendentálna estetyka Kanta. Jak Rickert przyznawał, że świat jest w zasadzie niepoznawalny, że człowiek może jedynie nazywać przedmioty i stany, niewiele wiedząc o ich istocie. Takie tworzenie nazw dla niepoznawalnych w istocie zjawisk jest najwyższą formą działalności umysłowej człowieka. Poezja – twierdził Pasternak – wykonuje to zadanie lepiej niż nauka i filozofia. Kategorie,

⁴⁸ C. Głombik, *Obecność filozofa...*, s. 74.

⁴⁹ Z. Zbyrowski, *op. cit.*, s. 33. Związki Pasternaka z romantyzmem śledzi Karen Evans-Romaine. Zob. *idem, Boris Pasternak and the Tradition of German Romanticism*, München 1997.

⁵⁰ Por. Z. Zbyrowski, *op. cit.*, s. 34; *idem, Философские предпосылки модернистской эстетики Бориса Пастернака*, w: B. Kodzis (red.), *Studia i szkice slawistyczne. Literatura – kultura – język*, Opole 2000, s. 51-60.

w których artysta opisuje zjawiska są natury ogólnej. Nie należą do jednego tylko człowieka, lecz są własnością jakiegoś powszechnego Ducha Człowieczeństwa. Stąd w każdej metaforze, w każdym obrazie tkwi nie jednostkowa prawda poety, lecz ogólna prawda Rodzaju. Język poety jest zupełnie samodzielną siłą twórczą, wielką ojczyzną piękną, wyzwolonego z nicości przez niezwykle nazywanie rzeczy. Pasternak przezwyciężył więc strach przed okrucieństwem czasu przekonaniem, że w zasadzie dopiero sam poeta nazywając rzeczy powołuje je do istnienia w czasie. Czas stał się w końcu sprzymierzeńcem poety, warunkiem jego pracy, stróżem jego indywidualności⁵¹.

Biografowie akcentują, iż pobyt w Marburgu okazał się przełomem w życiu uczuciowym Rosjanina. Niefortunne wyznanie miłosne wywołało głęboki wstrząs wewnętrzny początkującego poety. Doszło wówczas do istotnego prze-wartościowania w kwestiach osobistych. Niekwestionowane sukcesy i niejaki uzdolnienia do pracy naukowej Pasternaka, jakie najpełniej wyraziły się podczas jego trzymiesięcznych studiów w Marburgu sprawiły, iż mógł on rozważać i taką drogę życiową. Oto jednak doskonałą pożywką dla poezji stało się niepowodzenie miłosne; ze szczególną wyrazistością ujawniła się wtenczas Pasternaka percepcja świata⁵².

Krótki okres pobytu na uniwersytecie w Marburgu przypadł na szczególnie ważny okres w życiu Pasternaka. Był już wprawdzie człowiekiem dojrzałym, o ukształtowanym światopoglądzie, o zdecydowanej postawie etycznej i estetycznej. Lecz splot różnorodnych okoliczności sprawił, iż te kilka miesięcy w nowym, interesującym dla niego otoczeniu przeżył szczególnie intensywnie w aspekcie intelektualnym, uczuciowym i artystycznym. Umocnił się w swych poglądach filozoficznych i estetycznych oraz dokonał wyboru, który rzutował na cały jego przyszły los. Na tym właśnie polega wyjątkowa rola Marburga w życiu, poglądach i twórczości Pasternaka, w ukształtowaniu jego osobowości ludzkiej i artystycznej⁵³.

Można rzec, iż okres marburski wzbogacił Pasternaka duchowo, a także ugruntował wcześniej zarysowane tendencje w jego osobowości artystycznej⁵⁴.

Tym, co łączyło Władysława Tatarkiewicza z Borysem Pasternakiem, były podobne doświadczenia młodych lat ich życia, mówiąc zaś precyzyjniej – oddzielone przestrzenią czasową pięciu lat studia w urokliwym, małomiasteczkowym ośrodku filozoficznym nad rzeką Lahn. Podobnie się zaczęło. Można uznać, że o studiach w miasteczku wiązanych ze sławą filozoficznej szkoły marburskiej

⁵¹ R. Przybylski, *Koźmianek – zaścianek. Pamflet*, „Życie Literackie”, 13 (1961), s. 7.

⁵² Por. Z. Zbyrowski, *Borys Pasternak...*, s. 35.

⁵³ *Ibidem*, s. 39.

⁵⁴ „Despite the fact that Pasternak’s philosophical studies in 1909–1913 are documented only in fragmented form by the material now available, it is possible to say with certainty that the established view of him as a faithful disciple of the Marburg School is untenable. A deep interest in philosophical literature led Pasternak to Marburg, one of the recognized contemporary centers of philosophy. But his studies there reinforced his conviction of the relativity of every philosophical system. Despite his obvious fascination with Hermann Cohen, Pasternak was nevertheless more attracted to the younger generation of the Marburg School, to Natorp and Hartmann. Much in the same way that his musical experience drew him into the realm of philosophy and to a systematic study of the philosophical classics, so too Pasternak’s philosophical studies helped to form the distinctive qualities of his poetic language” (L. Fleishman, *op. cit.*, s. 38).

zdecydował w obu wypadkach pewien szczególny splot okoliczności, pewien przypadek. Wrażenia – w tym estetyczne, wiążące się bezpośrednio z pobytem w Marburgu – były zbliżone; wybitny Polak i znakomity Rosjanin podnosili te same kwestie odnośnie do tego, co Czesław Głombik słusznie uznał za „defensywny charakter szkoły marburskiej”⁵⁵. Warto w tym miejscu podkreślić dokumentacyjną wartość zapisków Tatarkiewicza. Wspomnieniowe notatki i uwagi polskiego doktora *Philippiny* ukazują historyczną niezwykłość i jednostronność szkoły Cohena i Natorpa⁵⁶. Finał był już jednak zasadniczo odmienny. Pasternak po prostu rozstał się z filozofią w ogóle, z pełną wyrazistością odkrył swoje powołanie w roli innej niż filozof czy historyk filozofii – całkowicie poświęcił się literaturze. Tatarkiewicz zaś na trwałe wpisał się w dzieje historii filozofii. Stał się jednym z najbardziej znaczących popularyzatorów myśli filozoficznej poza granicami Polski.

The Marburg Experiences of Władysław Tatarkiewicz and Boris L. Pasternak

by Barbara Czardyban

Abstract

The article deals with the Marburg studies of Władysław Tatarkiewicz and Boris L. Pasternak, especially with the principles and the research practices prevailing at The Philipps University of Marburg. The main bibliographic sources present the memoirs of Tatarkiewicz. When discussing Pasternak's activities, plans and thoughts, is used of his Marburg correspondence and his autobiographical prose. The article shows Marburg's influence on personality and views of both thinkers. There is Tatarkiewicz and Pasternak's similarity of their experiences. This article takes up the problem of the defensive nature of the Marburg school of neo-Kantian philosophy, i.e. its doctrinal closure. In the case of Tatarkiewicz, his contact with the professors of the University of Marburg was conducive to working on his own, different philosophical outlook. It is surprising that Pasternak's attitude as an artist was influenced by the Marburg philosophical thought. The Marburg studies have provided him an ease to use the philosophical vocabulary.

Key words: Władysław Tatarkiewicz, Boris L. Pasternak, Hermann Cohen, neo-Kantian philosophy.

⁵⁵ Por. C. Głombik, *Obecność filozofa...*, s. 63-65.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 17 n.